№ 29. 17 LIPCA 1921 r. Rok III.




Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie 80 marek, z przesyłką 90 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

KALENDARZYK.
17. N. Aleksego w.
18. P. Szymona z Lipnicy
19. W. Wincentego á Paulo
20. Ś. Czesława W., Hieronima
21. C. Praksedy, Wiktoryna
22. P. Maryi Magdaleny
23. S. Apolinarego, Libor., Syd.

# Odezwa Episkopatu Polskiego.

Biskupi polscy zebrani w Krakowie na Konferencji w dn. 28 maja — 3 czerwca, po zakończeniu obrad ogłosili następującą odezwę:

„Żegnając po ukończeniu naszych konferencji Kraków, ślemy Wam, mieszkańcom wawelskiego grodu, serdeczną podziękę za Waszą gościnność. Okazywaliście ją nam na każdym kroku, wyraziliście Waszą życzliwość dla nas zarówno przez przyjęcia jak i przez powitalne artykuły prasy waszej. Jakże to miło jest dzisiaj nam z niestartymi wspomnieniami uniesionemi z grobowców tylu świętych i z grobów królewskich — połączyć także pamięć i wspomnienia wdzięczne żywych. Z osobnem słowem podzięki zwracamy się do ukochanej naszej polskiej młodzieży. Zgotowałaś nam, młodzieży polska, przyjęcie milsze nad wszystko! Z własnego swojego popędu pragnęłaś powitać Episkopat polski, — wybrałaś na to miejsce podwórca królewskich pałaców, istotnie wybrałaś miejsce najlepsze. Bo niemasz drugiej w Polsce auli tak wspaniałej, a tak do tej chwili dostrojonej — jak ta. Z tych smukłych, wspinających się w górę kolumn, z tych długich balkonów, z tych komnat dawnych przemawiała historja minionej przeszłości do tego szczęśliwego pokolenia żywych, które zaznaje szczęścia ze zmartwychwstałej Ojczyzny! Świadectwo historji mówiło ci, młodzieży, to samo, co odgadywał instynkt twojego serca. Mówiło ci ono, że szczęście Ojczyzny w ścisłej jest łączności z życiem religji i wiary, które dało Polsce i w niej stworzyło chrześcjańską kulturę o cywilizację. I stałaś się godną, młodzieży kochana, stanąć w chórze tej młodzieży różnych narodów, która obecnie ze zgliszcz i gruzów wojny wygrzebuje posiew odrodzenia, która instyktem swojego młodzieńczego serca rozumie i odczuwa, że o ile pogrom Europy był karą za jej odstępstwo od Chrystusa, o tyle zbawienie Europy i dzisiejszego świata jest w powrocie do Niego. Obyś, młodzieży kochana, potych szlakach jasnych kroczyła wytrwale dalej! Obyś się nie dała odstraszyć żadnem słowem szykany czy ironji. Ostrzegamy też ciebie, młodzieży kochana, przed temi wszystkiemi związkami, które cię usiłują brać na lep swoich haseł, oderwanych niby kwiat od korzenia od wszelkich źródeł nadprzyrodzonego życia, bo

głoszących niezależną moralność i religję, jak mówią: adogmatyczną. Obyś zwyciężyła wszystkie zapory i tchnęła twojego ducha w młode pokolenie. Tego ci życzymy, a twoim wysiłkom szlachetnym i twoim porywom wszystkim z głębi naszych serc błogosławimy!

Zwracamy się też do was rodzice! Pielęgnujcie wy sami ducha Chrystusowego i stwórzcie dla tej młodzieży tę czystą, szczytną atmosferę, w której kwitnie, rozwija się i dojrzewa życie z wiary i miłości Ojczyzny. Garnijcie się chętnie do związków rodzicielskich, do jakich dzisiaj zaprasza was polska szkoła! W zrzeszeniach waszych stańcie się orędownikami tych ideałów, które zaprawiają pierś i serce waszych dobrych dzieci.

Wyrażając wam naszą radość i naszą wdzięczność za wasze przyjęcie, jakieście nam tu zgotowali, nie możemy jednak utaić naszej boleści z powodu głosów nieprzyjaznych, przeciw nam skierowanych. Głosy te wyrażały się przez prasę, która zawsze w organach partyjnych wiernem jest odzwierciedleniem myśli, zapatrywań, sądów uczuć tych, którym dany dziennik służy. Byliśmy tu dzień po dniu wręcz obryzgiwani błotem przez prasę radykalną; nie umiała uszanować prasa ta nawet praw elementarnych gościnności. Niektórzy z nas uczestniczyli w konferencjach biskupich zagranicznych. Pamiętają oni dobrze z tych czasów, jak prasa nawet wroga Kościołowi i najbardziej radykalna zachowywała pewien takt i miarę wobec gości z Episkopatu. Tutaj tymczasem byliśmy przedmiotem niebywałych napaści wyzwisk. Właśnie ci sami, którzy wciąż mają na ustach słowo wolność, którzy wolność zrzeszeń i zebrań uważają za punkt kardynalny swoich programów, ci sami na myśl o naszem zebraniu w Krakowie wyszli z równowagi; pomawiali nawet episkopat o wrogie dla państwa usposobienie i przypisywali naszym zebraniom ukryte cele polityczne. W prasie zaś ludowej pewnych odcieni i pewnych partyj odbywa się gonitwa ataków na Kościół. Paszkwil, oszczerstwo, odmawianie patrjotyzmu Episkopatowi polskiemu, pomawianie go o wrogie dla państwa usposobienie, godzenie w samą Głowę Kościoła, wydrwiwanie naszych zarządzeń — wszystko to są różne objawy jednego i tego samego planu walki z Kościołem. Nie cofają się nasi wrogowie nawet przed rzucaniem oszczerstw na Episkopat polski na wiecach publicznych i w Sejmie.

Tak się to dzieje, iż w chwili, gdy wszystkie narody dążą do uspokojenia waśni i walk wewnętrznych, wtedy właśnie Polska staje się widownią ataków na swoją hierarchję i na Kościół. Jeśliśmy tu wspomnieli o sobie, to wspomnieliśmy o tem nie dlatego, jakoby nam osobiście na czemkolwiek zależało — bo raczej ta namiętność nienawiści, która w nas godzi, chlubnem jest i publicznem stwierdzeniem ze strony samych nieprzyjaciół siły, niespożytości i żywotności Kościoła. Nie o nas więc tu chodzi, idzie o sprawę zbałamuconych dusz, idzie o sprawę narodu i Ojczyzny. Powinnoby to przecież wszystkim otworzyć oczy, iż tym właśnie, którzyby radzi widzieć Polskę słabą i pokurczoną, tak bardzo zawadza katolicyzm; nie żałują pieniędzy, nie żałują wpływów i propagandy zagranicznej, aby katolicyzm w niej, o ile to się da, rozbić albo przynajmniej osłabić. Oni rozumieją dobrze związek żywotności narodu jego kultury i cywilizacji z Kościołem katolickim. Podobnie jak Bismark, zajadły wróg Francji, kazał swym agentom za pomocą prasy

---

2) Ks. A. Orchowski.

# Wpływ moralności na społeczeństwo.

(Ciąg dalszy).

Moralność jest koniecznie potrzebną dla społeczeństwa. Moralność niezależna to po prostu drwiny. Prawdziwa moralność pochodzi od Chrystusa i złożona jest jako depozyt na ustach i w rękach Kościoła katolickiego. Kościół ten nie może mylić się w nauczaniu moralności, jak nie może mylić się w nauczaniu dogmatów, czyli prawd wiary zasadniczych. Nie ma on podwójnej moralności, jednej dla ludzi wczorajszych, drugiej dla ludzi dzisiejszych; jednej dla bogatych, innej dla biednych, jednej dla ludów ucywilizowanych, drugiej dla pierwotnych; jednej dla ludzi oświeconych, drugiej dla prostaczków.

Nie, jeden tylko istnieje dekalog, jak jedno tylko może być Credo. Kościół głosi te samą moralność po wszystkie czasy, po wszystkie miejsca i po całym świecie. Wszędzie i zawsze potępia on bluźnierstwo, krzywoprzysięstwo, pojedynek i samobójstwo, kradzież i lichwę, kłamstwo, złe myśli i żądze występne. Zawsze, wszędzie i nadewszystko podnosi pobożność, szczerość, sprawiedliwość, miłość i czystość. Jest on jakby narzędziem, organem moralności chrześcjańskiej, jej tarczą i przedmurzem.

Czegoż nie czynił w długim szeregu wieków, by osłaniać święty związek małżeński przed żądzą brutalnej zmysłowości i prawdziwie szatańskimi pomysłami. Czegoż nie czyni on dzisiaj, aby wymódz, przywrócić i zapewnić prawa Boże i prawa sumienia, prawa kapitału i pracy, prawa ojca rodziny i prawa dziecka. A że wpływ tej moralności nie jest i nigdy nie będzie wszechskuteczny, przyczyna leży w tem, że napotyka ona i zawsze napotykać będzie na swej drodze pychę ludzką, która instynktownie wierzga i opiera się prawu jej oddziaływania.

— Moralność nie dla mnie — mawiał Napoleon Bonaparte, gdy stał u szczytu swej potęgi.

Cyników, przemawiających tak wyniośle, znajdujemy mało, za to istnieje cały legjon owych indy-

godzić przedewszystkiem w Kościół katolicki francuski i nato łożył całą swoją troskę, podobnie dziś czynią ci zagraniczni nasi wrogowie, którzy aż z za morza przysyłają tu tych, którym zlecili zadanie burzenia jedności religijnej i niszczenie Kościoła.

Skoro już nie mogą uderzyć na religję wprost i bezpośrednio wyrwać ją z piersi wierzącego ludu, to bodaj powtarzają metody dawnej carskiej Rosji. Rosja ta bowiem, godząc w narodowość polską, popierała sektę, która pod formą rzekomego kościoła narodowego miała bić taranem w Kościół, tę ostoję polskiej narodowej duszy. Dziś w naszych oczach powtarza się to samo, zmienia się tylko nazwę i firmę sekt, ale przez całą oszczerczą kampanję przeciwko Kościołowi zamierza się jedno: rozbić Kościół Chrystusowy za pomocą tak zw. kościoła narodowego.

Zwracamy sie więc z ostrzeżeniem do tych nieprzyjaciół, którzy w nas godzą, a którym chyba dobro narodu i Ojczyzny winno być na sercu. Niechże zrozumieją i ocenią sami, dokąd ich robota prowadzi i zamierza, komu ona jest na rękę i komu oni przez nią służą. Jeżeli zawsze uważamy ją dzisiaj szczególniej za zło tak wielkie, że zdolne jest ono zachwiać podstawami naszej tworzącej się Ojczyzny. Chcieliby wrogowie nasi wymierzać nam razy, uderzać w nas raz po raz, poniżać nas oszczerstwami, w nas godzić, a równocześnie wołać, że niechcą walki religijnej, że o niej nie myślą. — Społeczeństwo katolickie omamić się nie da; ten kto atakuje Kościół podobną bronią, ten z nim i walczy i na tego jedynie spada odpowiedzialność za walkę religijną i za kulturkampf w Polsce. Używamy umyślnie tego osławionego wyrazu, który się łączy z tak chlubnem wspomnieniem męczeństwa Polskiego Ludu za wiarę i Ojczyznę. Nie wchodzimy dziś zupełnie w dziedzinę polityczną, nie będziemy się też oświadczali za tym czy owym programem politycznym, ale uważamy to dziś za nasz święty obowiązek odezwać się do społeczeństwa katolickiego i do naszego wierzącego ludu, ostrzec go o grożącem Kościołowi i jego wierze niebezpieczeństwie, wezwać ten lud i całe społeczeństwo do tem ściślejszego zespolenia się i zjednoczenia z nami, zarówno w interesie swoich nieśmiertelnych dusz jak i sprawy narodowej, która w jednem tylko haśle ostatecznie wygraną zostanie: *Bóg i Ojczyzna!*

W imieniu biskupów polskich

*Kardynał Edmund Dalbor, Prymas,*

---

## Ze Świata.

**Anglja.**

— Angielski minister skarbu Robert Horne zakomunikował Izbie gmin, iż liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 2.100.000, liczba zaś robotników pracujących zmniejszyła liczbę godzin 800.000.

— W kołach politycznych krążą wiadomości, iż prawdopodobnie 11 b. m. Lloyd George złożył w Izbie gmin oświadczenie w sprawie odnowienia traktatu przymierza angielsko-japońskiego.

**Francja.**

— Z Paryża donoszą, że lotnikowi francuskiemu Kirszowi powiodło się w przeszłym tygodniu wznieść na latawcu aż 9 tysięcy i 800 metrów czyli przeszło 9 wiorst ponad ziemię. Nikt jeszcze przed nim tak wysoko nie był. Jest to wzlot ponad największe góry, gdyż najwyższa góra na ziemi, która jest w Azji, a nazywa się Gauryzankar, jest o całą wiorstę niższa od tego wzlotu. Im wyżej nad ziemią, tem większe zimno. Na wysokości, do której wzniósł się ów lotnik francuski, choć to teraz jest lato, był mróz tak wielki, że rtęć w ciepłomierzu spadła aż do 55 stopni poniżej zera podług miary Celsjusza, czyli 41 stopni podług miary Reomiura. Powietrze tak wysoko jest już tak rzadkie, że trudno oddychać.

---

widuów zagadkowych pod względem etycznym, nieraz o bardzo podejrzanej konduicie, niekiedy nawskroś przewrotnych, tę samą zwrotkę powtarzających:

— Moralność nie dla mnie!......

Ale bądźmy szczerzy! Co to jest takiego, co nas przeraża w katolicyzmie, oburza i trzyma zdala od niego? Nie doktryna przecież, nie dogmat, nie te, czy inne prawdy wiary, lecz moralność! Dogmat przytłacza niekiedy nasz umysł swą głębokością, lecz moralność rozbudza prawie zawsze w naszem sercu zmysłowem, w naszej woli zleniwiałej, w naszem ciele zniewieściałem owe bunty wewnętrzne, głębokie i ukryte do których przyznać się nie chcemy.

Jak można żądać, ażeby moralność jako prawo, kojarzące w sobie prawdę bezwzględną, czystość, pokorę, ducha ofiary, zostało dobrowolnie z własnego popędu uznane i przyjęte przez istoty skłonne do zepsucia, kłamstwa, pychy, samolubstwa? Jak można żądać, by naprzykład cielesna zmysłowość, pożerająca i nieokiełznana nie stawała dęba z furją przeciw moralności chrześcjańskiej, która mówi do niej w chwili szału: „Stań i cofnij się! ani kroku dalej!“

Człowiek jest istotą wolną, posiada namiętność, nigdy więc wpływ umoralniający Kościoła nie był wskutek tego i nie będzie całkowicie zrealizowany i niejako wszechpotężny. Nadto istnieją też przeszkody poszczególne, nałogi zakorzenione, które stają w poprzek moralności i tłumią wpływ jej i przewagę dodatnią.

W dobie przedwojennej rozwinęły się z niesłychaną szybkością takie wynalazki potężne, jak przemysł i handel wielki. Przemysł odciągał ludność od ziemi i gromadził ją w środowiskach niezdrowych, gdzie najczerstwiejsze oblicza bledniej i gasną, gdzie najświeższe cnoty więdnieją. Wielki przemysł i handel zabijał mniejsze przedsiębiorstwa handlowe, to znaczy, tysiące ognisk szczęśliwych i niezależnych, szeregował i stawiał w koszarach robotniczych całe setki młodzieńców i dziewcząt, wyrwanych z ogniska rodzinnego. Tą samą drogą potoczą się dzieje ludzkości w dobie obecnej, powojennej.

W takich zaś warunkach, rzecz jasna, gdzie oblicza się tylko miljardy za tytoń wypalony, miljardy wyrzucone na pijaństwo i rozpustę, nie może być mowy o gruncie podatnym pod zasiew i utrwalenie moralności.

**Szwajcarja.**

— Po załatwieniu sprawy co do obrony Gdańska przez Polskę w razie potrzeby, rada związku państw rozstrząsała sprawę Wilna i ziemi Wileńskiej i wyraziła zgodę na pomysł Belga Hymansa, żeby Polska i Litwa kowieńska pogodziły się z sobą w sprawie Wileńszczyzny przez utworzenie spólnego związku państwowego. Wileńszczyzna i Zmudź kowieńska utworzyłyby wtedy razem spólne państwo, mające spólny rząd i sejm, a stolicę w Wilnie, ale obok tego każda z tych dwóch krain miałaby jeszcze własny rząd sejmowy u siebie, niezależny w sprawach wewnętrznych od spólnego rządu, i mogłaby uchwalać odrębne dla siebie prawa. Utworzone w ten sposób państwo związkowe tych dwóch ziem weszłoby znowu w stały związek z Rzecząpospolitą Polską, aby spólnie bronić się od nieprzyjaciół i spólnie prowadzić swe sprawy zagraniczne. Na podstawie tego pomysłu wysłańcy rządów polskiego i kowieńskiego mają układać się z sobą w dalszym ciągu w stolicy Belgji pod przewodnictwem Hymansa. Zanim zaś dojdzie do zgody, mają być usunięci z Wileńszczyzny wszyscy wojskowi polscy i urzędnicy, którzy z ziemi tej nie pochodzą, wojsko zaś litewskie ma być cofnięte od granicy i odpowiednio zmniejszone. Wysłaniec rządu polskiego Askenazy, zgodził się na uchwałę rady związku państw, ale zastrzegł, że ostateczna umowa zostanie wykonana tylko w takim razie, jeżeli zgodzi się na nią i zatwierdzi sejm wileński. Wysłaniec zaś rządu kowieńskiego odłożył odpowiedź do czasu, aż otrzyma od swego rządu polecenie, co ma uczynić.

**Turcja.**

— Turcy rozpoczęli ofensywę na froncie Brussy, atakując Greków od strony Jeniszehir i Gemlih. Grecy ewakuowali Jałowo.

**Irlandja.**

— Lord-major zakomunikował publiczności, zgromadzonej przed budynkiem władz miejskich, o zawarciu rozejmu z Irlandją. W tłumie odezwały się entuzjastyczne okrzyki, poczem odśpiewano pieśni patrjotyczne. Kiedy De Valera pojawił się przed budynkiem władz miejskich, entuzjazm tłumu dosięgnął punktu kulminacyjnego.

**Niemcy.**

— Niemcy zwróciły się z prośbą o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Prośba ta zostanie prawdopodobnie uwzględniona, ponieważ Anglja i Francja oświadczyły, że w spełnieniu tego zadania nie zachodzą żadne przeszkody.

# Z Polski.

**— Górny Śląsk.**

W sobotę gromada złożona z 1000 orgeschowców napadła na wieś Makaszów w pow. zabrzskim.

Ordeschowcy obrzucali domostwa granatami ręcznymi. Znaczna liczba mieszkańców wsi odniosła rany. Jedna osoba zabita. Fakt ten jeszcze raz dowodzi rozbrojenia Orgeschu.

Na miejsce dr. Urbanka, przedstawicielem interesów niemieckich na G. Śląsku został dawny jego pomocnik Łukaszek.

**— Generał Nollet domaga się rozbrojenia samoobrony.** W nocie wystosowanej do urzędu dla spraw zagranicznych, generał Nollet domaga się niezwłocznego rozbrojenia samoobrony, która przekroczyła granicę Górnego Śląska i przeszła na terytorjum niemieckie. Urząd dla spraw zagranicznych wydał wobec tej noty rozporządzenie, aby zbierano broń i wydawano ją do rąk „Treuhaftgesellschaft".

Policja ochronna pod dowództwem hr. Ponicky'ego miała już podobno rozpocząć rozbrojenie i oddawanie broni.

**— Podziękowanie od Komisarjatu Górnego Śląska.** Komisarjat plebiscytowy Górnego Śląska w Bytomiu zwrócił się do Jego Eminencji Ks. Prymasa z następującą odezwą:

Właściwa walka plebiscytowa ukończona. Aczkolwiek nie ziściła wszystkich naszych nadziei, możemy jednak z jej wyniku być zadowoleni i mamy niezłomną nadzieję, że i ostateczne przetargi dyplomatyczne będą dla nas pomyślne.

Że wynik tej zaciętej walki stał się dla nas tak zadawalający, zawdzięczamy w wysokiej mierze dzielnym współpracownikom naszym, którzy z wielkim zapałem i poświęceniem pospieszyli niemal z wszyst-

---

I gdybyż przynajmniej okazywano zawsze temu Kościołowi pomoc należną w ugruntowaniu moralności, a przynajmniej zostawiono mu swobodę działania. Lecz przeciwnie, ileż ukuto w różnych społeczeństwach nierozważnych lub wprost złośliwych praw, mających na celu jedynie tylko demoralizację narodu!

Prawo rozwodowe spaczyło świętość ogniska domowego. Prawo szkolne, neutralizując nauczanie, poganizuje kraje i znieprawia przyszłość w teraźniejszości. Prawo zakazujące poszukiwania ojcowstwa, skazuje na nędzę i wystepek istoty nieszczęśliwe, które raz może jeden tylko błąd w życiu popełniły. Prawo prasowe, pozwala krążyć z rąk do rąk truciźnie drukowanej, rozpierać się różnym śmieciom i plugastwom po wszystkich wystawach księgarskich, a brudne romanse i piśmidła bezwstydne czyhają na dzieci wychodzące ze szkoły i młode dziewczęta z pracowni. Za zezwoleniem prawa sprzedaż trunków rozpalających wzrasta w zatrważający sposób i zastawia wszędzie sidła i zasadzki na cnotę młodych ludzi po miastach i wioskach.

Lecz to nie wszystko jeszcze. O ile prawodawstwo pewnych krajów sprzyja złemu, o tyle znowu jest surowe i pełne zastrzeżeń względem dobra. Ogranicza się jaknajmożliwiej wolność Kościoła i wielokrotnie próbowano krępować mu ręce, zawikłać w matni pozornie mądrego prawodawstwa. Nie można więc wyczekiwać pożądanych rezultatów, gdy się widzi takie mnóstwo przeszkód, tkwiących już to w złej, zepsutej naturze ludzkiej, już to w jej nałogach i w samem prawodawstwie państwowem, jawnie lub pośrednio moralność podkopującem.

Dlaczegoż to, śmiem zapytać nawiasem, nasza prasa stołeczna i prowincjonalna tak rzadko dotyka kwestji moralności w życiu politycznem? Bo publicystyka polska, stojąc w większości swej na usługach żydostwa, wyzuła się dobrowolnie za wzięte kubany z poczucia odpowiedzialności za to, co i w jaki sposób omawia się w Sejmie, a wskutek tego zapaść mające prawa nie przechodzą nigdy przez pryzmat etyki chrześcjańskiej.

Ztąd widzimy chamstwo w Sejmie i chamstwo w znacznym odłamie prasy warszawskiej. Chamstwo nie oznacza tylko tępości umysłowej, są w Sejmie, jak i w dziennikarstwie, jednostki zdolne. Chamstwo

kich diecezji polskich nam na pomoc w ciężkiej pracy plebiscytowej; lecz przedewszystkiem zawdzięczamy nasze powodzenie nieustannej życzliwości i tak skutecznem i stanowczem poparciu, któregośmy w najrozmaitszych fazach tej walki doznali ze strony całego Najprzewielebniejszego Episkopatu Polskiego z Jego Prymasem na czele.

Z tego powodu poczuwamy się do nader miłego obowiązku, złożyć za to wszystko w ręce Waszej Eminencji jako Prymasa, nasze najgoretsze i najpokorniejsze podzięki, żeby Wasza Eminencja raczył stosownym sposobem podać do łaskawej wiadomości nasze głębokie uczucia wdzięczności tak Najprzewielebniejszemu Episkopatowi Polskiemu jak też i Wielebnemu Duchowieństwu poszczególnych diecezji.

Odezwę podpisali: Komisarz W. Korfanty i w imieniu górnośląskiego polskiego duchowieństwa ks. Michał Lewek.

— **Zwolnienie z wojska**. Urząd ministra od spraw wojskowych nakazał zwolnić z wojska wszystkich tych żołnierzy, którzy należą do rocznika 1897 roku, a służą czy to z poboru, czy też z własnej ochoty. Przedewszystkiem, do dnia 15 lipca, mają być zwolnieni ci, którzy trudnią się pracą na roli, aby zdążyli do domu na żniwa, a następnie do dnia 31 lipca wszyscy inni żołnierze z tego rocznika.

— **Wycofanie pieniędzy**. Rząd polski postanowił wycofać z obiegu i zniszczyć trzy rodzaje swoich papierów pieniężnych: szaro-zielonawe 20-markowe z podobizną Tadeusza Kościuszki, szaro-żółtawe 5-markowe z podobizną Bartosza Głowackiego i szaro-niebieskawe 1-markowe z Orłem polskim; na papierkach tych jest wydrukowany dzień 17 maja 1919 roku. Będą one przyjmowane we wszystkich kasach rządowych jeszcze tylko do dnia 30 września, poczem jeszcze do końca tego roku można będzie je zmieniać na inne papierki tylko w oddziałach polskiej krajowej kasy pożyczkowej. Kto ma takie papierki pieniężne, niech się postara zawczasu zmienić je na inne, lub wydać, aby po dniu 30 września nie mieć z niemi kłopotu, albo później nie stracić całkiem ich wartości.

— **Z minist. rolnictwa**. Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych podaje do wiadomości, że wywóz z Wielkopolski kóz, prosiąt do 50 kg. wagi, gęsi, owiec i bydła młodocianego do 2 lat nie podlegają obecnie aż do odwołania żadnym ograniczeniom (pismo ministerjum b. dzielnicy Pruskiej do Województw Poznańskiego i Pomorskiego z dn. 20 i 24 czerwca L. dz. 8 W. P. 1742/21 i L. dz. 0 W. P. 1810/21).

— **Liga katolicka w Poznańskiem**. W archidiecezji Gnieźnieńsko Poznańskiej jest już zjednoczone 138 parafji i 35 tysięcy członków w Ligę Katolicką. Dnia 13, 14, i 15 sierpnia odbędzie się w Bydgoszczy Zjazd Ligi, pożądanym jest udział delegatów, oraz kapłanów interesujących się tego rodzaju organizacją, która objąć winna całą Polskę.

— **Stow. zakładów graficznych**. Niedawno zalegalizowane stow. pod tą nazwą i powstałe z Koła właśc. zakł. graficznych przy Tow. przemysłowców polskich odbyło pierwsze swoje zebranie walne. Stow. liczyło w dniu 31 grudnia r. ub. 32 członków. Zebrań walnych było 3, posiedzeń zarządu 34. Z inicjatywy Stow. powstała rada połączonych organizacji przemysłu graficznego, której zadaniem jest objęcie całokształtu tegoż przemysłu. W skład rady tej weszły: Stow. zakł. graficznych, Urząd starszych zgromadzenia właścicieli drukarń, Zw. wydawców dzienników i czasopism polskich oraz Koło właśc. zakł. introligatorskich. Stow. przeprowadziło w okresie sprawozdawczym rejestrację uczniów przemysłu graficznego. Również z inicjatywy Stow. założono Tow. dla zakupów przemysłu graficznego. W roku zeszłym Stow. rozwijało bardzo ożywioną działalność społeczną. Podczas inwazji bolszewickiej wydrukowano bezinteresownie druków i odezw agitacyjnych dla ministerjum wojny w cenie 713,500 mk., na Stow. samopomocy społ. przeznaczono 50,000 marek oraz wyznaczono subsydjum dla kursów graficznych. Preliminarz na rok 1921/22 wyliczony na sumę 915,000 marek. Z wyborów weszli do zarządu pp. Gogolewski, Główczewski, Koziański, Kohn, Laskauer, Salinger i Wierzbicki.

— **Żniwa**. Na polach włościanie rozpoczęli już na dobre sprzątanie zboża. Żniwiarki, kosy i sierpy puszczono w ruch. W wielu miejscach dużo już żyta skoszono, dużo także leży w tak zwanych mendlach. Żniwiarzom sprzyja piękna aura. Plon w tym roku będzie zapewne obfity.

---

oznacza też tępość moralną. Brak tego pierwiastka w duszach przedstawicieli narodu, jest dzisiaj tą ujemną stroną polityki naszej i niedaleka może już chwila, w której wypłyną na światło dzienne projekty nowych praw, walących, niby taranem, w zasadnicze podstawy moralności katolickiej.

Proces dziejowy odrodzenia duchowego całej ludzkości upadłej pozostanie jako dzieło wiekopomne Chrystusa, jako epopeja, w której dokonał się nadprzyrodzony cud zaślubin nieba z ziemią. Zważmy, jaką była działalność Chrystusa w tem odnowieniu człowieka i jak niezwykłem jest dzieło Jego. On nie protestuje przeciw niewolnictwu starożytności i jego niemoralności oburzającej, ani przeciw prawom ujarzmiającym kobietę i dziecko, ani przeciw nierówności socjalnej, która zaciążyła na biednych, ani też przeciw rządom despotycznym, rozdeptującym i druzgocącym ludzkość.

On nie dał społeczeństwu z góry obmyślanej konstytucji, ani praw nowych. Nie wszystko to raczej zburzyłoby świat ówczesny, zamiast go podnieść i ulepszyć. Chrystus dokonał innego dzieła, doskonalszego w skutkach swoich. On działał nie powierzchownie, lecz od wewnątrz. Wprowadził do głębin społeczeństwa pogańskiego, do jego duszy zbiorowej zasady sprawiedliwości, miłości i czystości, które przez swą moc nadziemską miały zapuścić korzenie przedewszystkiem, a następnie przetrawić swym wpływem zbawczym i wykorzenić nieprawość, wreszcie przekształcić obyczaje odrodzić ogniska domowe i prawodawstwo.

Śladem Chrystusa idzie Kościół i oddziaływa na dusze ludzkie przez umoralnienie. W oczach jego jednostka każda ma wartość pewnego rodzaju świętości. Nie zapuszcza się w krainę mdłych, jałowych, oderwanych ogólników i teorji, lecz za przykładem mistrza idzie do różnych Marji Magdalen i Zacheuszów, do dzieci, do chorych i ubogich, do grzeszników pokutujących, zbliża się do każdej duszy ludzkiej, która nie odpycha jego wpływu.

(d. c. n.).



# Z powiatu Sieradzkiego.

* **Narodowa Organizacja Kobiet w Sieradzu.** Dnia 30 czerwca odbyło się walne zebranie N. O. K. na którem to, po przeczytaniu protokułu Przewodnicząca zawiadomiła, że z głównego zarządu N. O. K. otrzymała podziękowanie, iż członkinie N. O. K. w Sieradzu, podjęły sie tak trudnej a owocnej pracy nad więźniami, niosąc im pomoc moralną, jak i materjalną. Pracy moralnej podjęły się panie czytając w więzieniu aresztantkom w niedzielę, a materjalną dając pieniądze na wyjazd, co uczyniło 13,500 mk., na co N. O. K. 10,000 mk. otrzymała z kasy komunalnej i kwity na ową sumę przedstawiła, pozostałą zaś sumę 3,500 mk. N. O. K. zmuszona będzie z jakichbądź funduszy pokryć.

Głównie wysyłaniem więźniów zajmowała się p. Frankowska, za co też Przewodnicząca złożyła podziękowanie. Następnie przystąpiono do wyboru listy nowych członkiń uczęszczających na odczyty do więzienia, w skład której weszły panie: Bortnowska, Dymitrowiczowa, Francka, Frankowska, Kowalska, Szymanowiczówna, Machowiczowa, Żychlewiczowa, Żychlewiczówna. Ponieważ p. Bortnowska zawiadomiła zarząd, iż wyjeżdża w jesieni, przeto jako kierowniczce Sekcji Oświatowej, Przewodnicząca w imieniu zarządu złożyła serdeczne podziękowanie za jej dotychczasową owocną pracę i jednogłośnie wybrano na kierowniczkę Sekcji Oświatowej panią Machowiczową.

Następnie Przewodnicząca zawiadomiła, że we wrześniu obiecała przyjechać z odczytem p. Ładzina jako wstęp do mających się odbyć kursów analfabetycznych z oddziałami szewctwa, koszykarstwa i t.p. na które to, tylko bedą miały prawo uczęszczać członkinie N. O. K. Z. K.

* * *

* **Podziękowanie.** Wszystkim Sz. paniom kwestarkom, które tak chętnie zaofiarowały swą pomoc w sprzedaży znaczka, jak również Sz. paniom amatorkom i Sz. panom, którzy przyjmowali udział w przedstawieniu i tak świetnie wywiązali się z swego zadania — p. Wilmańskiemu za prześlicznie wymalowane programy bezinteresownie i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia „Wieczoru Śmiechu“ na „powstańców“ dnia 18-go czerwca r. b., składają serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

Przewodnicząca Czerw. Krzyża: Zofja Białecka
Przewodnicząca N. O. Kobiet: Zofja Kononowicz.

* * *

* **Z Tubądzina.** W dniu 29 maja odbyła się majówka w parafji Tubądzin, celem poparcia naszych braci Ślązaków i przesłania im ofiary pieniężnej pod hasłem, że „w jedności siła nasza“ weszły wszystkie sfery i każdy z prawdziwą gorliwością wziął się do przeznaczonej mu pracy. Pogoda sprzyjała szlachetnym zamiarom. Zabawa przy bogato zaopatrzonym bufecie do którego, chleb i bułki dostarczyły darmo ofiarne gosposie z parafji Tubądzin, dała wyniki nadspodziewane. Organizatorzy złożyli na ręce Czerwonego Krzyża do Komitetu Górnośląskiego w Sieradzu 45 tysięcy 18 marek, jako dochód czysty z zabawy. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że zabawa odbyła się swobodnie ale bez wszelkich wybryków a Komitet czuje się w obowiązku podziękować pp. Bednarskiemu, Bartochowskiemu, Sierankowskiemu za prowadzenie z prawdziwym zapałem i pominięciem swej osobistej zabawy bufetu, p. Józefowi Michalakowi za uciążliwą pracę przy kasie bufetowej, oraz kilkarazowe bezinteresowne wyjazdy w celach majówki, p. Marciniakowi i Antoniemu Michalakowi za sprzedaż biletów przy kasie wejściowej. Pannom Walentynie Pietrzykowskiej, Walentynie Hycowskiej, Celinie Praszczyńskiej, Antoninie Pietrzykowskiej i Antoninie Olejniczak za przypinanie znaczków, Helenie Matusiakównie, Kazimierze Janiakównie i Józefie Nowakównie. Zabawa odbyła się w ogrodzie dworskim. Z przyjemnością podnieść należy kulturalne zachowanie się tak licznie zgromadzonych uczestników zabawy. Ani kwiaty, ani żadne rośliny najmniejszego uszkodzenia nie odniosły.

W imieniu całego Komitetu: Ks. prob. Rzykiecki, Kazimierz Walewski, Joanna Walewska.

* * *

* **Z Wągłczewa, gm. Wróblew.** W niedzielę, dnia 26-go czerwca r. b. odbyło się bardzo ładne przedstawienie, pod doskonałą reżyserją miejscowego nauczyciela, p. Stefana Dutkiewicza; na program złożyły się: „Krwawy Styczeń“ rok 1863 i „Żyd w beczce“. Na wyróżnienie zasługują: Anna Krajewska, Józefa Wawrzyniakówna, Anna Gruszczyńska, Franciszka Kawówna, Aleksander Modrzejewski, Stanisław Ziętalak, Józef Wawrzyniak, Józef Simlak, Józef Płonka, Józef Walczak, Piotr Kawa, Stanisław Pessel i Zygmunt Wawrzyniak.

Stały czytelnik „Ziemi Sieradzkiej“.



## ROZKŁAD JAZDY

**pociągów osobowych i mieszanych obowiązujący od dn. 1 lipca 1921 r.**

| № № pociągów | KIERUNEK | SIERADZ przyb. g. | przyb. m. | odejście g. | odejście m. | Rodzaj pociągu | UWAGI (czas 24-ro godz. poczynając od półn.) KOMUNIKACJA: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 516 | Poznań—Warszawa | 0 | 21 | 0 | 31 | osobowy | Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 4.15 rano |
| 513 | Warszawa—Poznań | 0 | 34 | 0 | 44 | „ | |
| 552 | Skalmierzyce—Łowicz | 0 | 50 | 1 | 12 | mieszany | Od Łodzi F. do Koluszek i Częstochowy 4.35 rano |
| 503 | Warszawa—Paryż | 0 | 59 | 1 | 09 | kurjer | Od Warszawy do Paryża, przez Kalisz, Poznań, Berlin, Paryż, Ostendę i Calais. |
| 515 | Warszawa—Poznań | 4 | 17 | 4 | 27 | osobowy | |
| 614 | Poznań—Warszawa | 5 | 42 | 5 | 52 | „ | Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 10.16 rano<br>Od Łodzi F. do Koluszek i Krakowa . 8.30 rano |
| 504 | Paryż—Warszawa | 8 | 24 | 8 | 34 | kurjer | Od Paryża, Calais, Ostendy do Warszawy, przez Berlin, Poznań i Kalisz |
| 523 | Łódź—Sieradz | 8 | 40 | — | — | osobowy | |
| 522 | Skalm.—Łódź—Koluszki | 9 | 08 | 9 | 18 | „ | Od Łodzi F. do Koluszek i Częstochowy 11.20 rano |
| 524 | Sieradz—Łódź | — | — | 11 | 00 | „ | Od Łodzi Kal. do Koluszek . . . . 14.— p. o. |
| 551 | Łowicz—Skalmierzyce | 12 | 30 | 12 | 48 | mieszany | |
| 511 | Warszawa—Poznań | 14 | 57 | 15 | 07 | osobowy | |
| 512 | Poznań—Warszawa | 17 | 19 | 17 | 29 | „ | Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 22.57 w.<br>Od Łodzi F. do Koluszek i Warszawy 19.30 w. |
| 525 | Łódź—Sieradz | 18 | 05 | — | — | „ | |
| 526 | Sieradz—Łódź | — | — | 20 | 30 | „ | Od Łodzi F. do Koluszek . . . . 23.10 w. |
| 521 | Koluszki—Łódź—Skalm. | 20 | 43 | 20 | 53 | „ | |

# Związek Młynarzy Polskich

## Oddział Sieradzki

zawiadamia, że Centralne Biuro Komisji Rewindykacyjnej odnalazło w Lipsku 16 par kamieni młyńskich, wywiezionych z kraju przez byłe władze okupacyjne. Komu kamienie zostały zarekwirowane Zarząd Związku prosi poszkodowanych o zwrócenie się do biura Związku przy ul. Wartskiej w Sieradzu.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.